

NSZZ "SOLIDARNOSC"
KOŁO OPOKU SPOŁECZNEGO
241
REGION MAŁOPOLSKA

ZOMORZADNOŚĆ "UMARLI,
ABYSMY
MOGLI ŻYC
WOLNI"
Kraków, 29.09.32. Nr 2 9

S I E R P N I O W A R O C Z N I C A W L U B I N I E.

Manifestacja rozpoczęła się przed 15.30 na Rynku. Odśpiewano Rotę i Boże coś Polskę, ułożono krzyż z kwiatów. Rozchodzący się tłum zaatakowało ZOMO granatami gazowymi i petardami. Przed manifestującymi górnikami wyłoniły się oddziały ZOMO, ROMO i miejscowej milicji. Milicja wzywała tłum do rozjścia się. Ludzie zaczęli skandować: "So-li-dar-ność", "So-li-dar-ność". Milicja przystępuje do szturmów: pojawia się grad granatów z gazami łzawiącymi, leją się strugi wody z armatki wodnej. Jedna z wielu petard raniła w nogę kilkuletnie dziecko. Kilka osób widząc to rzuca się na stojącego nieopodal milicjanta ze służby drogowej. Tylko dzięki okrzykom księdza, wzywającego ludzi do opamiętania, nie dochodzi do linczu. Z "bud" wypadają zomowcy. Tłum w łeb powoli rozproszony. Tworzą się grupy, które zaczynają odrzucać gazy łzawiące i petardy. Sypią się kamienie w kierunku tych, których tłum okrzykuje: "Ge-sta-po", "Gestapo"... I nagle coś przez ułamek sekundy wydaje się być zbiorową halucynacją..., suchy trzask broni automatycznej i kilka osób usuwa się na bruk. Ludzie rzucają się w panice do ucieczki. Następne serie zostawiają nowe ciała na bruku. Natychmiast podjeżdżają wozy milicyjne i na ulicy pozostają tylko krwawe ślady. To co się działo przez następną godzinę w Lubinie, ludzie określają jednym słowem: "p o l o w a n i e".

Ulicą Odrodzenia jedzie "suka", skręca wprostodą do niej ulicę, biegnącą między łakami. Serie z broni automatycznej, kilka osób upada na bruk. Co odważniejsi starają się je ratować. Trzem nie zda się już na nic ludzka pomoc. Za chwilę ich ciała zostają wrzucone do przejeżdżającej "budy".

Na tyłach kościoła pod wezwaniem Przenajświętszego Serca Jezusowego ucieka przez łakę młody człowiek, za nim pędzi gazik. Milicjant w gaziku na podniesioną jedną rękę, pokazuje palcami znak V, w drugiej trzyma pistolet. Władze się do strzału. Uciekający człowiek wbiega na mostek. W tym momencie pada strzał. Ciało porusza się jeszcze chwilę w gwałtownych konwulsjach i nieruchomieje. I to ciało w kilka minut później znajdzie się w wozie milicyjnym.

Niedaleko od tego mostku, po drugiej stronie drogi przedzielającej łaki, uciekającego człowieka goni "suka". Z "suki" padają serie z broni automatycznej. Człowiek pada. Jadąca "suka" przejeżdża leżące ciało po czym staje. Z "suki" wybiegają milicjanci, wrzucają ciało do środka i oddalają się. Do przystanku autobusowego, znajdującego się w odległości ok. 200m od kościoła Przenajświętszego Serca Jezusowego zbliża się gazik. W rękach jadących milicjantów pistolety. Młody górnik zaczyna uciekać. Celny strzał i zwala się na ziemię. Jego udało się uratować, został przewieziony prywatnym samochodem do szpitala. Postrzał w kolano uczynił go kaleką na całe życie. Przed Szpitalem Miejskim przyjeżdża wóz "łącznościowy". Wsiadają z niego milicjanci i wyrzucają z wozu na betonowe stopnie szpitala bezwładne ciało. Ten człowiek leży teraz w sali intensywnej terapii po trepanacji czaszki. Najprawdopodobniej niedługo nastąpi zgon. W tej samej sali inny człowiek, też z ranami postrzałowymi w tył głowy. "On może z tego wyjść" ale już nigdy nie powróci do zdrowia.

Śmierć ponieśli: Andrzej TRAJKOWSKI 1.32, zam. w Lubinie - pozostawił troje dzieci /7,6 i 2 lata/ oraz żonę w ciąży, Mieczysław POZNIAK 1.25, PRE Elektryk, mieszkaniec Orzeszkowej k. Ścinawy, Michał ADAMOWICZ, Energopol Wrocław, zmarł w szpitalu, N.N., 1.37, pracownik LPBP. Na Pl. Wolności zginął 16-letni chłopiec, zastrzelony z gazikami, przed którym uciekał w stronę kładki dla pieszych. Samochód nie wyhamował i przejechał padające ciało. Co najmniej 20 osób ciężko rannych. W czasie zajść mieszkańcy miasta oddawali krew dla ciężko rannych.

W komunikacie PAP podano, że "milicja w obliczu bezpośredniego zagrożenia życia zmuszona została do użycia". Pobież...

zbadanie osób, które znalazły się w Szpitalu Miejskim, pokazuje, że większość strzałów została zadana od tyłu. Włoty pocisków następowały przeważnie; w tył głowy, w plecy, w tylne części nóg...

Czy osy osoby uciekające stanowią "zagrożenie życia" dla funkcjonariuszy MO w Polsce Ludowej? W komunikacie PAF podano też, że "zostało rannych 14 osób". Tymczasem te 14 osób to osoby, które zostały dowiozione do szpitala miejskiego przez prywatne samochody i karetki pogotowia ratunkowego. Tylko w jednym, opisanym powyżej przypadku, umierającego "przywiozła" milicja.

C O S T A Ł O S I E Z R A N N Y M I C Z Y Z G I A B A M I K T O R E Z A B R A Ą A M I L I C J A ?

W Orzeszkowie, k. Debna odbył się 4.09. pogrzeb następnego zabitego 31.08. w Lubinie. Ile jeszcze takich cichych pochówków odbyło się w Lubinie i okolicach? Ile osób zostało pogrzebanych, podobnie jak przed dwunastoma laty w Gredniu 1970 na Wybrzeżu, w ukrytych masowych grobach? Kilka set osób widziało dziesiątki padających i rannych zabieranych przez milicję.

W następnych dniach po wypadkach z 31.VIII, tj. 1.IX i 2.IX. miały miejsce w Lubinie wielotygodniowe manifestacje. Nie użyto tym razem broni ostrej. "Tylko" dwie osoby przywieziono do szpitala, ranne w wyniku postrzelenia petardami odpalonymi z dużej odległości. Mieszkańcy miasta układali pięć symbolicznych grobów z kwiatów, w miejscach gdzie padli zabici górnicy /jeden na kostku przed kościołem PSL, jeden na łacie po drugiej stronie drogi i trzy na tej drodze, w pobliżu skrzyżowania z ul. Odrodzenia. Jeszcze 3.IX. mino gorączkowo prowadzonej akcji usuwania wszystkiego, co mogłoby być śladem wydarzeń z 31.08., widać w pobliżu tych miejsc, zwłaszcza na ul. Mieszkał. Odrodzenia i na Pl. Wolności liczne ślady po strzałach. Ślady na murach domów po seriach z broni automatycznej, przestrzelone szyby...

Czy władza ludowa w ten sposób przygotowała miasto w 49 rocznicę i wybuchu II wojny światowej?

3.IX. o 11.00 przy udziale kilkutysięcznego, milczącego tłumu odbył się pogrzeb A. Trajkowskiego. W mieście znowo rozpadła się nawet 3-osobowe grupy. MO prowadzi serię aresztowań i przesłuchań.

/inf. za: "Karek Totwer" "Mortal sunt ut Iberi vivamus", 2/2 dnia na dzień

nr. 90/238-9.08.82/...

MANIFESTACJE W WOJ. LEGNICKIM. W woj. legnickim doszło do manifestacji w następujących miastach: Głogów, Jawor, Legnica-Lubin, Złotoryja. Niespodzianką dla władz była manifestacja w Legnicy, która jest nie tylko stolicą województwa lecz również stolicą radzieckich sił okupacyjnych w Polsce. Ze względu na nasycenie miasta wojskiem i cywilami radzieckimi nie doszło tam do wystąpienia. Najostrzejszy charakter miały demonstracje w Głogowie. Demonstracja rozpoczęła się o 15.30 pod pomnikiem Dąbki Głogowa, została rozproszona o 17.30. Część uczestników poszła na cmentarz przy kościele św. Klemensa, po czym znów zebrała się pod pomnikiem, wznosząc okrzyki na cześć Solidarności i L. Wałęsy oraz śpiewając pieśni. Stąd ok. 2000-3000 osób udziło się pod budynek KM PZPR, w którym wybito kamieniami 23 szyby. Atak ZOMO nastąpił ok. 19.15 i tłum uległ rozproszonemu. W mieście powstało kilka punktów oporu, starcia trwały do 1 w nocy. Po ich wygaśnięciu ZOMO strzelało rakietami w okna w których paliła się światła, powodując kilka pożarów. O zdenerwowaniu władz woj. legnickiego najlepiej świadczy incydent, który wydarzył się w Chocianowie. Nie było tam żadnej demonstracji ale miejscowa milicja postanowiła ścigać sobie odwagi gestą strzelaniem z granatami z gazem łzawiącym. Zaelarmowane dowództwo stacjonującej tam jednostki lotniczej wojsk sowieckich wydało rozkaz ustawienia karabinów maszynowych na dachach i budynków - zapewne celem obrony przed atakiem ze strony "kontrrewolucji". W istotnej chwili wykryło się kto strzelał. Tylko dlatego nie doszło do większej awantury. /inf. wł./

25 WRZEŚNIA - CZARNE MARSZE; **30 WRZEŚNIA - CZARNE MARSZE**; **30 WRZEŚNIA CZARNE MARSZE** - Czarny Marsz wyruszy trasą: Brama Główna (ul. do B-2) o godz. 14.30. Miesiąc 7 czarne flagi - symbol naszej żałoby i pamięci o śmiertelnych ofiarach wojny WRON-y z narodem. Przy ogrodzeniu budowy nowego kościoła /osiedle Szklane Domy/ ułożymy krzyż z kwiatów i zapalimy znicze w kształcie litery V, odśpiewamy "Boże, coś Polskę" i "Rote".

KRAKÓW - Czarny Marsz rozpoczyna się na Placu Wolności Ludów o godzinie 16-t. z żałobnymi sztandarami wyruszy trasą: ul. Franciszkańska-Pl. Koszaka-Regionu. Tutaj odśpiewamy "Boże, coś Polskę", "Rote".